Rok V Marzec, 1932 Nr. 7 (39)

GŁOS WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK

Redaguje Komitet

WYDAWNICTWO ZARZĄDU ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Marszałkowska 123. Tel. 717-29 i 543-13.

*Koleżankom i Kolegom,
wszystkim naszym Czytelnikom
życzymy Wesołego Alleluja!*

WALNE ZGROMADZENIE.

Dnia 10 kwietnia w sali Towarzystwa Higjenicznego ul. Karowa 31, odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Warszawskiego Z. N. P. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności Zarządu.
2. Dyskusja nad sprawozdaniem.
3. Wybory: a) do Zarządu,
b) na zjazd delegatów Okręgu.
4. Wolne wnioski.

Zebranie rozpocznie się o godz. 9.30 w pierwszym, o godz. 10.30 w drugim terminie.

WIELKI ORGANIZATOR

(na dzień 19 marca)

„Odradzać dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym — to jest wasze zadanie“ (z przemówienia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na zjeździe Delegatów Z. P. N. S. P. w dniu 10 września 1923 r.)

„Wielki Człowiek, Wielki Wódz, Wielki Wychowawca“ — oto określenia, któremi współcześni pragną wyrazić wielkość **Józefa Piłsudskiego.** Określenia te możemy traktować jako synonimy, możemy też pod każde z nich podkładać treści odrębne, zależne od naszego nastawienia. Rozumiemy jedno, że pojęcie wielkiego wodza, wielkiego wychowawcy ściśle łączy się z pojęciem dobrego organizatora.

Marszałek Piłsudski jest idealnym wzorem organizatora. Organizatora myśli i poglądów swych, postępowania swego i tych, którym przewodzi. Czy to sięgniemy do czasów Jego pracy **konspiracyjnej**, czy do tworzenia zaczątków wojska polskiego, czy wreszcie zechcemy uprzytomnić nasz rok 1918 — wszędzie widzimy genjalną myśl, wyrębującą swą mocą nieugiętą niezawodne drogi dla rzeczywistości polskiej.

Dobry organizator musi widzieć przed sobą wyraźnie zakreślony cel ogólny działania, musi znać cele poszczególnych, pomniejszych ogniw tego działania, musi znać, przewidywać trafnie środki i warunki, w jakich pragnie swe plany realizować, musi posiadać wieczny zapał młodzieńczy, wielki rozum mędrca, wytrwałość granitową.

Marszałek Piłsudski skupił w sobie wszystkie cechy świetnego organizatora.

O ileż łatwiej jest zabłysnąć chwilowem bohaterstwem, zadziwić rakietą jednorazowego wyczynu, niż całe życie spędzić na mozolnej, nieefektownej i niebezpiecznej drodze do celów odległych, choć wielkich.

Józef Piłsudski organizator-samotnik, sam na sam ze swemi wielkiemi planami wyrasta na Wodza ludzi, zarówno dużych jak i małych. Postać Jego wyłania się z chaosu europejskiego, polskiego jako siła zorganizowana, świadoma celu, usuwając bezład i bezwład polskiej myśli politycznej.

My i szkoła. Bez myśli wytycznej wdal, bez zorganizowanych środków dydaktycznych, bez samoorganizacji wewnętrznej — wychowawca poprowadzi wychowanków tylko do chaosu celów.

Nam, nauczycielom, dana jest moc takiego pokierowania myśli i uczuć naszych wychowanków, by w Polsce zmniejszyła się zbyt ogromna liczba ludzi, małych „reformatorów“, zwiększyła zaś tak potrzebna Polsce liczba wielkich organizatorów. Wzorem dla ostatnich niech będzie **Józef Piłsudski.**

PRACA

HENRYKOWI ŁADOSZOWI

Może nas nigdy nie było —
Może nas wcale niema...
Jest tylko wielka miłość
i chlebna, szeroka ziemia.

Nad nami, w niebie niebieskiem,
ktoś jasne słońca zapalił...
Przez drogi miejskie i wiejskie
przejdziemy cisi i mali.

Przeminą nasze imiona
w dniach nowych — jasnych i ciemnych.
Młodsze, silniejsze ramiona
podejmą trud nasz codzienny.

Może zawilej, lub prościej —
z ziemi, jak z książki dla malców,
ktoś będzie uczył miłości,
piękna — i prawdy w walce.

I tylko po nas zostanie
coś, co się zawsze powraca:
proste, najprostsze kochanie
i prosta, najprostsza praca.

Edward Szymański.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU ODDZIAŁU WARSZ. Z. N. P. za rok 1931.

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

Przeżywamy w obecnej dobie kryzys materjalny, myślowy i uczuciowy, jeno w znacznie większym stopniu niż inni, ze względu na specyficzny charakter pracy. — Pobory nasze, jeżeli dodamy odebranie dodatku magistrackiego, zmniejszyły się o 40%, co musiało obalić najbardziej zrównoważony budżet. — Należymy do świata inteligencji pracującej i myśl nasza bez przerwy i intensywnie pracuje nad rozwiązaniem wielu problemów czysto zawodowych, jak również problemów naszego życia państwowego, które się nasuwają w szalonem tempie i muszą i są rozstrzygane przez sejm i rząd. Ogrom zagadnień i szybkość naszej myśli stale się przerywa, i staje bezradnie, co powoduje przemęczenie i wyczerpanie naszego systemu myślowego.

Warsztatem pracy nauczyciela szkoły powszechnej jest gromada dzieci powojennych i pozostających pod wpływem obecnego kryzysu, często przekraczająca liczby 50-tki. Nauczyciel nie tylko musi uczyć i nauczyć, ale musi i wychować.

Wychować 50-ro dzieci i to w dobie obecnej znaczy przygotować obywatela, jak powiedział Piramowicz, aby jemu było dobrze i innym z nim było dobrze. Zadanie wielkie i odpowiedzialne, którego może i musi dokonać tylko „dusza“ nauczyciela. Kształcąc „duszę“ dzieci, sam wysubtelnia swoją do granic możliwości, a zarazem nadwyręża swoje serce. Maluczko, a zdobędziemy palmę pierwszeństwa w drugiej chorobie, chorobie serca.

Mimo tak ciężkiej sytuacji nauczyciel szkoły powszechnej pracuje z zaparciem się w swoim warsztacie — szkole, a jednocześnie jest szczerze oddany i kocha swoją organizację.

Przewrażliwiona „dusza“ nauczyciela, wysubtelnione jego

uczucia powodują, że często rwie się i miota, szukając winowajcy, a ponieważ najbliższą mu jest jego własna organizacja, przeto często ma żal do tych, którzy stoją u steru jego organizacji, rzadko sięgając dalej. Każdy skutek ma swoje przyczyny: gdyby nie było kryzysu światowego nie byłoby kryzysu w Polsce, a gdyby nie było kryzysu w Polsce, nie byłoby go i u każdego z nas. Musimy sobie uprzytomnić, że ten kryzys jest wynikiem szerszych i głębszych przyczyn, niezależnych nietylko od naszych władz organizacyjnych, ale nawet od władz państwowych.

Przeżywamy ciężkie czasy, lecz przetrwać je musimy. Zarząd Oddziału Warszawskiego ze swym przewodniczącym zrobił wszystko, co mógł zrobić w zakresie swoich możliwości organizacyjnych, aby ulżyć doli członków Związku, a przeto z całym spokojem przekaże swoje kierownictwo następcom, których powołacie na walnem sprawozdawczem zgromadzeniu w dniu 10 kwietnia b. r. Ja zaś, Wasz 5-letni prezes Ogniska Stołecznego, stargany i wyczerpany tyloletnią pracą na bardzo odpowiedzialnym stanowisku, opuszczając je, wyrażam pragnienie, byście godność Waszego prezesa przekazali w godne ręce. Wszystkim tym, którzy współpracowali ze mną w czasie mego przewodzenia Oddziałowi Warszawskiemu, składam serdeczne podziękowanie.

P. Ciesielski.

* * *

Kiedy rok temu Zarząd Oddz. Warszawskiego obejmował swe funkcje, zarysowywała się wówczas groźnie sytuacja w szkolnictwie, na tle załamującego się życia natury ogólnospołecznej.

Obawialiśmy się, że przyjdą czasy złe, jednak nasze najbardziej pesymistyczne przypuszczenia nie szły tak daleko, jak poszła rzeczywistość. W jakiej mierze staliśmy się ofiarami tej rzeczywistości — wiedzą o tem wszyscy, zatem nie będziemy rzeczy tych poruszać, natomiast postaramy się przedstawić wysiłki Zarządu Oddziału w kierunku umniejszenia zła i krzywd godzących w byt i warunki pracy nauczyciela.

Stanowisko Zarządu Oddziału zostało bardzo utrudnione

przez wytworzony stan rzeczy; urosła znacznie odpowiedzialność, a zmniejszyły się jednocześnie środki przeciwdziałania, na skutek wspomnianego już ogólnospołecznego charakteru kryzysu. Mimo jednak tak trudnej sytuacji zdołaliśmy objąć swym wpływem wszystkie momenty, które były przeciwne interesowi nauczycielstwa.

Przypomnimy krótko, jakie to były momenty. Więc przedewszystkiem: 1) okólnik Kuratorjum Warszawskiego w sprawie organizacji szkolnictwa na r. sz. 1931-32. 2) Przeniesienie wypłaty dodatku mieszkaniowego ze Skarbu Państwa na magistrat. 3) Odjęcie dobrowolnego dodatku miejskiego. 4) Obniżenie poborów o 15%. 5) Odjęcie dodatku stołecznego. 6) Podwyższenie składek na emerytury z 3 na 5%. 7) Podwyższenie składki emerytalnej o dalsze 3% i przedłużenie ilości lat do wymiaru emerytury z 10 na 15.

W związku z wymienionemi zarządzeniami władz szkolnych, samorządowych i rządowych, Zarząd Oddziału przeprowadzał gruntowną ich analizę, przedkładając kompetentnym czynnikom swoje postulaty. Czyniliśmy to drogą ustnego porozumienia się gdy chodzi o władze szkolne i samorządowe, a przez Międzyzwiązkowy Komitet Urzędników Państwowych w sprawach uposażeniowych i emerytalnych.

W komitecie tym zasiadał członek Zarządu Oddziału kol. Chróścicki, mocno zawsze stawiając naszą sprawę.

Okólnik Kuratorjum w sprawie organizacji szkolnictwa pogorszył znacznie warunki naszej pracy. Stan, jaki byłby się wytworzył na skutek uproszczonego wprowadzania zmian — dałby nam w rezultacie warunki o wiele gorsze; temu jednak wczas zapobiegnięto przez odbycie dłuższej konferencji z Inspektorem szkolnym p. Dobrowolskim, na której omówiono dokładnie wszelkie możliwości i przedłożono swoje życzenia, które zostały przeważnie uwzględnione. Dotyczyły one: 1. zachowania sal przedmiotów specjalnych, 2. przydzielanie takiej ilości godzin w danej szkole, aby nauczyciel nie był zmuszony dorabiać do 30 w innej, 3. utrzymanie zastępstw za chorych nauczycieli, 4. przestrzeganie, aby łącznie z „okienkami" nauczyciel nie miał więcej niż 30 godzin, 5. utrzymanie najwyżej 50 dzieci w klasie szkoły nowego typu i t. p.

W sprawach łączących nas z Magistratem interwenjowała delegacja nasza u Prezydenta miasta p. inż. Słomińskiego.

Najpoważniejszą wówczas rzeczą była sprawa dodatku mieszkaniowego i dobrowolnego. Poruszono także sprawy budowy szkół i biletów tramwajowych. Dodatku dobrowolnego — ze względu na pustki w kasie miejskiej uratować się nie dało, natomiast dodatek za mieszkanie przyrzeczono wypłacać nam na każdego 1-go, w razie niemożności w ciągu dni najbliższych po 1-ym.

Ponieważ termin nawet „najbliższy“ nie był przestrzegany, udała się w tej sprawie delegacja do Insp. szkoln. p. Wiatra, który wyjaśnił, że całkowitą winę niepunktualności ponosi magistrat, gdyż Inspektorat przesyła wykazy w czasie szybszym, niż przewiduje termin.

Delegacje nasze odbyły pozatem kilka konferencyj, mianowicie z przedstawicielami Rady Szkolnej m. st. Waszawy, z naczelnikiem wydziału IX. magistratu p. Turowiczem oraz odbyto szereg konferencyj, na których interwenjowano w wypadkcah tego wymagających. Insp. szkolny p. Wiatr wziął udział w Zebraniu członków Zarządu Oddziału, które poświęcone było omówieniu najważniejszych spraw bieżących. Nawiązaliśmy tu stały kontakt, będący pomostem porozumiewania między nauczycielstwem a władzą 1-szej instancji.

Sprawy uposażenia i emerytur — jak już powiedzieliśmy — przenieśliśmy na szersze pole działania, łącząc nasz głos z głosem ogółu urzędników państwowych.

Jeżeli dajemy ten szkic, jako małą część obrazu pracy Oddziału, którą rozwinięto i w Sekcjach, to z tem głębokiem przeświadczeniem, że spotkamy się z rzeczową i objektywną oceną naszych wysiłków, oraz słusznemi wskazaniami właściwej być może drogi dla tych, którzy po nas przyjdą.

Pamiętaj o Walnem Zgromadzeniu!

PRELIMINARZ BUDŻETOWY

Oddziału Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego na 1932 rok.

Przychód:

Składki członkowskie od 1142 członków	69.276.—
80% komornego od Zarządu Głównego	3 618.30
Dochody niestałe	4.000.—
Dochód z sali	2.000.—
Saldo Funduszu Pogrzebowego	7.019.74
Razem	85.914.04

Rozchód:

Składki dla Zarządu Głównego od 1142 członków .	48.940.—
Fundusz Pogrzebowy z lat ubiegłych	7.019.74
Fundusz Pogrzebowy za 1932 rok	3.426.—
Komorne za rok 1932	4.522.88
Opał, światło i inne świadczenia	800.—
Utrzymanie lokalu	500.—
20% pensji woźnego	666.—
Telefon	450.—
Pensja sekretarki	4.071.48
Pensja kancelistki	2.896.80
Kasa Chorych	336.96
Fundusz Ubezp. Prac. Umysł.	374.40
Materjały piśmienne i druki	800.—
Znaczki pocztowe	500.—
Głos Warszawski	5 000.—
Bibljoteka	1.200.—
Świetlica	120.—
Sekcje	3.000.—
Prenumerata pism	427.—
Nieprzewidziane	862 78
Razem	85.914.04

Sekretarz:
(-) Marjan Cichy

Przewodniczący:
(-) Piotr Ciesielski

Skarbnik:
(-) Józef Juszczyk

Bilans Oddziału Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego za 1931 rok

L. p.	Nazwa rachunku	Sumy obrotowe				Saldo				Bilans zamknięcia				R-k Dochodów i Wydatków			
		Winien		Ma		Winien		Ma		Winien		Ma		Winien		Ma	
		Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.
1	Kasa	420.306	31	419.949	21	357	10	—	—	357	10	—	—	—	—	—	—
2	P. K. O.	97.882	24	97.459	80	422	44	—	—	422	44	—	—	—	—	—	—
3	Kasa Oszczędności m. st. Warszawy	48	—	—	—	48	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—
4	Sumy do wiliczenia	2.793	32	2.419	64	373	68	—	—	373	68	—	—	—	—	—	—
5	Pożyczki	20.379	—	19.929	—	450	—	—	—	450	—	—	—	—	—	—	—
6	Raty	235.422	70	225.969	61	9.453	09	—	—	9.453	09	—	—	—	—	—	—
7	Ruchomości	3.993	82	379	32	3.614	50	—	—	3.614	50	—	—	—	—	—	—
8	Bibljoteka	10.184	91	822	50	9.362	41	—	—	9.362	41	—	—	—	—	—	—
9	Dłużnicy i Wierzyciele	3.193	50	4.505	87	—	—	1.312	37	—	—	1.312	37	—	—	—	—
10	Sumy Przechodnie	11.814	—	12.397	18	—	—	583	18	—	—	583	18	—	—	—	—
11	Fundusz Pogrzebowy	3.600	—	10.619	74	—	—	7.019	74	—	—	7.019	74	—	—	—	—
12	Fundusz Majątkowy	—	—	15.326	04	—	—	15.326	04	—	—	15.326	04	—	—	—	—
13	Składki Członkowskie	3.096	30	65.934	75	—	—	62.838	45	—	—	—	—	62.838	45	—	—
14	Prowizje	850	—	6.711	60	—	—	5.861	60	—	—	—	—	5.861	60	—	—
15	Różne	1.520	32	1.970	85	—	—	450	53	—	—	—	—	450	53	—	—
16	Składki dla Zarządu Głównego	49.365	60	2.500	—	46.865	60	—	—	—	—	—	—	—	—	46.865	60
17	Utrzymanie Biura	8.932	80	8	—	8.924	80	—	—	—	—	—	—	—	—	8.924	80
18	Utrzymanie Lokalu	6.393	66	5.571	30	822	36	—	—	—	—	—	—	—	—	822	36
19	Głos Warszawski	9.125	33	2.748	30	6.377	03	—	—	—	—	—	—	—	—	6.377	03
20	Sekcje	3.276	12	100	—	3.176	12	—	—	—	—	—	—	—	—	3.176	12
21	Organizacyjne	1.942	96	—	—	1.942	96	—	—	—	—	—	—	—	—	1.942	96
22	Amortyzacja	1.201	82	—	—	1.201	82	—	—	—	—	—	—	—	—	1.201	82
	Niedobór	—	—	—	—	—	—	—	—	160	11	—	—	160	11	—	—
	Ogółem	895.322	71	895.322	71	93.391	91	93.391	91	24.241	33	24.241	33	69.310	69	69.310	69

Sekretarz: *M. Cichy*

Księgowy: *L. Kołodziejska*

Prezes Oddziału: *P. Ciesielski*

Skarbnik: *J. Juszczyk*

PROTOKÓŁ
Komisji Rewizyjnej.

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej Oddziału Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniu 28 lutego 1932 roku. Obecni: Kol. Kol. W. Krubski, E. Grzybowski i J. Cichocki.

Komisja Rewizyjna przejrzała poszczególne konta rachunkowe za 1931 rok i bilans zamknięcia na sumę 24.241 zł. 33 grosze, wtajemniczyła się w szczegóły każdego konta, porównała księgi rachunkowe z dokumentami przychodu i rozchodu i stwierdziła całkowitą zgodność zaksięgowania z dokumentami.

Fundusz Majątkowy Oddziału w dniu zamknięcia bilansu wynosi 15.326 złotvch 0,4 grosze, a nadwyżka wydatków nad dochodami 160 zł. 11 gr.

Wobec prawidłowej gospodarki finansowej Zarządu Oddziału Warsz., potwierdzonej podanemi wyżej sumami, Komisja Rewizyjna stawia wniosek udzielenia Zarządowi Oddziału przez Walne Zebranie członków absolutorjum za działalność Jego w roku sprawozdawczym 1931.

Członkowie:
(-) E. Grzybowski
(-) J. Cichocki

Przewodniczący:
(-) W. Krubski

Pamiętaj o Walnem Zgromadzeniu
w dniu 10 kwietnia!

FINANSE ODDZIAŁU.

Bilans w roku sprawozdawczym 1931 został utrzymany w granicach przewidzianego preliminarza budżetowego z odchyleniem 160 zł. 11gr. na niekorzyść Kasy Oddziału. Przekroczenie to wynikło z nieprzewidzianych wydatków, związanych ze sporządzaniem list na dodatek mieszkaniowy przez Oddział Warszawski, jak również z nieprzewidzianych potrójnych wyborów delegata do Rady Szkolnej m. st. Warszawy. Stan liczebny członków wzrósł o 59 osób, co niewątpliwie należy uważać jako dobry objaw dla rozwoju naszej organizacji.

Wyczerpanie sumy preliminarzowej na rachunku Sekcyj i niewielkie przekroczenie jej, potwierdza ożywioną pracę tychże, co ustępujący Zarząd przyjął z zadowoleniem, jako dowód głębszego zainteresowania się członków sprawami organizacyjnemi.

Poważnie przedstawia się stan zadłużenia członków w kasie Oddziału, który powstał z uwzględnieniem, jakie poczynił Oddział, idąc z pomocą członkom w obecnym kryzysie, rozkładając spłatę, przypadadających rat na dalsze miesiące. Stan majątkowy Oddziału wykazuje ciągły wzrost, sięgając w roku sprawozdawczym sumy pięciu tysięcy złotych.

Smutnym objawem jest zwiększająca się śmiertelność wśród członków, tak, że w roku 1931 fundusz pogrzebowy został przekroczony o blisko 1200 złotych, co należało pokryć z rezerw pozostałych z lat ubiegłych.

SEKCJA PEDAGOGICZNA.

Sekcja Pedagogiczna przy Oddziale Warszawskim Z. N. P. powstała w 1928/29 roku szkolnym. Skupiła ona przy pracy około 150 osób, podzielonych w zależności od kierunku zainteresowań na 11 podsekcyj:

1) Psychologczna, 2) Wychowawcza, 3) Humanistyczna, 4) Matematyczna, 5) Przyrodniczo-geograficzna, 6) Klas niższych, 7) Robót ręcznych, 8) Rysunków, 9) Śpiewu, 10) Języków obcych, 11) Ćwiczeń cielesnych. z których trzy ostatnie z powodu braku dostatecznej liczby zgłoszeń zostały uruchomione dopiero w bieżącym roku szkolnym.

Zebrania w każdej podsekcji odbywają się 2 razy w miesiącu w ten sposób, że każdy dzień tygodnia oprócz środy, jest zajęty przez posiedzenie jednej z nich.

W celu poinformowania ogółu nauczycielskiego o terminach poszczególnych posiedzeń, został wydany i rozesłany do wszystkich szkół Kalendarz Sekcji Pedagogicznej na rok szkolny 1931/1932.

Praca w podsekcjach w bieżącym roku szkolnym zaznaczyła się w 2 kierunkach: 1) w postaci teoretycznych rozważań zagadnień związanych z teorją i praktyką szkolną, 2) dążeniu do zaznajomienia się z różnemi kierunkami poczynań w dziedzinie nauczania i wychowania na terenie szkół m. st. Warszawy.

Korzystając z poparcia władz szkolnych w postaci udzielanych urlopów, Podsekcja Humanistyczna zwiedziła następujące szkoły powszechne: Nr. 20 przy ul. Gocławskiej, Nr. 126 przy ul. Otwockiej oraz szkołę ćwiczeń przy Seminarjum im. Konarskiego; Podsekcja Klas niższych — szkołę ćwiczeń przy Seminarjum im. Konarskiego, Podsekcja zaś Języków obcych szkołę Nr. 130 przy ul. Otwockiej.

Dyskusja na temat poczynionych obserwacyj wypełniła szereg posiedzeń.

Obszerny plan pracy, dotyczący teoretycznych rozważań został podany w listopadowym numerze „Głosu Warszawskiego“ wraz ze sprawozdaniem z działalności za rok ubiegły.

Pozatem staraniem Podsekcji Psychologicznej został wygłoszony dla szerszego grona nauczycielskiego odczyt przez Dra Dąbrowskiego, na temat dojrzewania młodzieży i dzieci.

Wreszcie pod zwierzchnictwem Sekcji Pedagogicznej istnieje drugi rok W. K. N. z programem dwuletnim, składającym się z 3-ch grup:

1) Polonistyczno-historycznej, 2) Historyczno-geograficznej, 3) Fizyko-matematycznej.

Kurs liczy 45 słuchaczy, z których większa część zdała w ubiegłym roku grupę przedmiotów pedagogicznych.

Dwuletnia prawie tradycja współpracy na kursie czyni tę placówkę związkową wydatnym terenem samokształceniowym dla koleżanek i kolegów z Warszawy i okolic.

Pęd do samokształcenia oraz dążenie do doskonalenia metod pracy wśród szerokich rzesz nauczycielek i nauczycieli stolicy znalazło w Sekcji Pedagogicznej Związku teren jak najbardziej sprzyjający wysiłkom oraz zapewniający rozwój ten pracy na szerszą skalę przez planowe zorganizowanie i skoordynowanie wszystkich poczynań, podejmowanych w tym kierunku na terenie Warszawy. Trzyletnie doświadczenie okazało się niezbitym dowodem potrzeby tego rodzaju placówki, rozwijającej się przez nauczycieli i dla nauczycieli, jako zdrowa ambicja bezinteresownego dążenia do pogłębienia wiedzy bez przymusu zewnętrznego w imię lepszej przyszłości szkoły polskiej.

Sekcji przewodniczy kol. **Br. Chróścicki.**

SEKCJA LITERACKA.

Celem Sek. Lit. była praca twórcza dla dzieci i dorosłych. W tych więc kierunkach rozwijały się usiłowania.

Zgłoszono i odczytano szereg utworów: kol. kol. Freudensonówny, Mamczara, Roykiewicza. Nadto wygłoszono szereg referatów krytycznych na temat czytanek, utworów dla dzieci oraz dorosłych.

Zbierano też materjały celem ich opublikowania.

Obecnie Sekcja przydzielona została do pods. humanistycznej, która stanowi część Sekcji Pedagogicznej.

SEKCJA SPORTOWO-WYCIECZKOWA.

W okresie letnim Sekcja urządziła 2 wycieczki zagraniczne:

1. Francja, Włochy i Austrja (5 tygodniowa),
2. do Egiptu i Ziemi Świętej (8 tygodniowa).

Prócz krajoznawstwa celem wycieczek było zaznajomienie uczestników ze strukturą społeczno-oświatową w różnych krajach, nawiązanie łączności z organizacjami nauczycielskiemi zagranicą, poznanie organizacji szkolnictwa, a zwłaszcza specyficznych warunków pracy nauczyciela polskiego we Francji.

Cel ten w zupełności osiągnięty został (vide artykuł w N-rze grudniowym Głosu Warszawskiego, rok 1931).

W dziedzinie sportowej Sekcja wykazuje się uruchomieniem przy współudziale Komisji Sportowej Okręgu Warszawskiego Z. N. P. następujących kursów:

1. Kursu pływania w basenie A. Z. S. (pl. Narutowicza).
2. Kompletów gimnastyki szwedzkiej dla pań (szk. 101, Kredytowa 2).
3. Kompletów gier i zabaw ruchowych dla pań i panów.

Zainteresowanie pracą Sekcji wzrosło. Frekwencja niezła, z wyjątkiem może kursu pływania, gdzie w ostatnich tygodniach dał się zauważyć znaczny spadek liczby pływających. Przyczyną zopewne mrozy lutowe.

Na rok bieżący mamy w projekcie zorganizowanie własnej flotyli wioślarsko-nauczycielskiej na Wiśle, uruchomienie związkowej stoczni do budowy kajaków i łodzi, urządzenie kilku wycieczek po kraju i jednej dalszej do Danji i Norwegji, ale najprawdopodobniej koleją i okrętem...

Kierownikiem Sekcji jest kol. R. Frűboes.

SEKCJA KULTURALNO-ARTYSTYCZNA.

Przewodnicząca kol. Halina Zieleńczykówna. Sekcja zorganizowała komplet śpiewu „Piosenki szkolne“ pod kierunkiem prof. Tadeusza Mayznera.

Chór Zw. Naucz. Polsk. jest 4-ro głosowy, liczy obecnie 50 osób.

Pracę swoją chór rozpoczął dn. 15 września, trwa do chwili obecnej; wykłady odbywają się stale we wtorki od godz. 8-ej — 9 i pół w. Program obejmuje pisenki, nadające się do zastosowania na poszczególnych poziomach Szkoły Powsz., oraz Pieśni okolicznościowe. Chór brał udział w uroczystej Akademji ku czci zmarłego ministra ś. p. Sławomira Czerwińskiego dn. 11-go października; w wieczornicy „Andrzejkach i Mikołajkach“ dn. 5-go grudnia; w Akademji ku uczczeniu pamięci Jadwigi Jahołkowskiej, dn. 13 grudnia; obecnie przygotowuje się do jednej z audycyj czwartkowych. Prócz wyżej wzmiankowanego chóru, sekcja zorganizowała komplet recytacyj zespołowych i porady teatralne pod kierunkiem kol. Henryka Ładosza.

Komplet liczy przeszło dwadzieścia osób, pracę swoją roz-

począł dn. 15 października, trwa do chwili obecnej. Recytacje odbywają się w każdą środę od godz. 7 — 8 i pół w.

Cennym dodatkiem do lekcyj recytacji jest metodyczne opracowywanie wierszy, które nadają się do stosowania w szkole powsz.

Zespół nasz bierze udział w występach publicznych.

Sekcja ułatwia nabywanie biletów do wszystkich teatrów i kin po cenach ulgowych.

SEKCJA PRASOWA.

Sekcja Prasowa została powołana do życia na posiedzeniu w dniu 21 maja 1931 r., na którem ukonstytuował się Zarząd Sekcji w składzie: kol. Chudy Józef — przewodniczący, Socha Michał — sekretarz i Frysz Faustyn — skarbnik.

Na dwu kolejnych posiedzeniach, w dn. 21 maja i 11 czerwca 1931 r. ustalono następujący program pracy:

1) pozyskać poważniejsze pisma stołeczne dla akcji prasowej Sekcji, przyczem kol. kol.: Ciesielski, Chudy i Jastrzębski podjęli się nawiązania kontaktu z prasą warszawską,
2) pozyskać dla współpracy Sekcji jaknajwiększą liczbę członków Oddziału,
3) zorganizować szereg konferencyj prasowych poświęconych samokształceniu nauczycielstwa związkowego w kierunku publicystycznym i uświadamianiu ogółu członków o potrzebie akcji prasowej,
4) uzyskać na łamach „Głosu Warszawskiego" kącik dla Sekcji Prasowej,
5) dla usprawnienie akcji prasowej należy dążyć do stworzenia sieci korespondentów oraz pozyskania kol. piszących możliwie we wszystkich szkołach stolicy.

W związku z p. 3 dnia 11 czerwca kol. Socha wygłosił pogadankę na temat: „Komunikaty prasowe".

Rezultat pracy Sekcji Prasowej wyraża się w kilku drukowanych artykułach na temat szkolnictwa w stolicy.

Sekcji przewodniczył kol. **J. Chudy.**

BIBLJOTEKA BELETRYSTYCZNA.

Bibljoteka beletrystyczna liczy 1862 dzieła (w r. ub. 1610) z literatury polskiej i obcej.

Z bibljoteki korzysta 268 czytelników (223 w r. ub.).

W okresie sprawozdawczym wypożyczono 19,040 tomów (w r. ub. 12.864).

Największą poczytnością cieszą się z literatury polskiej dzieła: Marji Dąbrowskiej, Nałkowskiej, Boy'a, Zygmunta Nowakowskiego, Kossowskiego. Z tłumaczeń: Sygrydy Undset, Galsworthy'ego, Bojera, Remarqu'a, Latzko, Lindsey'a, Locke'go, Dell, Nexő, Andersena.

Bibljoteka posiada wszystkie nowości ostatniej doby, jednak wobec niewielkiej sumy pieniędzy, jaką rozporządza, nie jest w stanie sprostać zapotrzebowaniu czytelników.

Bibljoteka czynna jest 4 razy tygodniowo: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 18-ej do 20-ej w.

Kierownictwo bibljoteki spoczywa w ręku kol. **Okoniewskiej.**

SĄD HONOROWY.

W roku sprawozdawczym sąd odbył 4 posiedzenia: dwa gospodarcze i dwa w jednej sprawie honorowej.

Przewodniczył sądowi kol. **Lisowski.**

WSPÓŁDZIAŁANIE W NAUCZANIU.

(Na tle środowiska wielkomiejskiego).

(dokończenie)

4. WŁADZE SZKOLNE I NIESZKOLNE A BEZPŁATNOŚĆ DOSTĘPU DO ŻYWYCH ŹRÓDEŁ WIEDZY.

Wkońcu należy omówić ostatni czynnik, z którym szkoła w nauczaniu musi najściślej współdziałać, a mianowicie władze szkolne i nieszkolne. Trudno byłoby władze szkolne zaliczyć do sfer pozaszkolnych, choć wiemy, że szkoła z ustawy,

okólnika, programu, wizytacji, z gabinetu urzędniczego jest nieco inna, niż szkoła żywy organizm, szkoła Nr. X, z miejscowości Y.

Stosunek innych władz, nieszkolnych, do szkoły jest dość dziwny. Zdajemy sobie sprawę z korzyści, jakie dają wycieczki, zwiedzanie muzeów, wystaw i t. p. I właśnie przyczyną werbalno-książkowego nauczania jest to, że nie możemy robić ani wycieczek, ani zwiedzać muzeum, wystaw, chodzić na odpowiednie filmy naukowe! Na przeszkodzie stoi płatność tych podstawowych źródeł nauki szkolnej. Przecież zwiedzenie pałacu łazienkowskiego kosztuje ucznia z krańców Warszawy minimum 75 groszy. A zwierzyniec, muzea, Zachęta? Wycieczka koleją poza miasto to już wydatki przekraczające 1 złoty. Wycieczki krajoznawcze kilkudniowe sięgają dziesiątków złotych. Gros wydatków pochłaniają wtedy zwykle przejazdy.

Pamiętam, jak dziewczęta jednej ze szkół warszawskich na wycieczce zrezygnowały z wydatków na gorące posiłki, byleby o dwa dni przedłużyć pobyt w górach, byleby na kolej pieniędzy starczyło. Głód wiedzy pokonuje głód pożywienia. Ale to nie jest dobrze i władze szkolne o tem wiedzą, cóż gdy inne władze—ministerstwa na większe ulgi się nie zgodzą. W Ameryce cała szkoła, albo klasa dostają darmo jakieś wagony towarowe i bezpłatnie włóczą się po kraju, zatrzymują, gdzie im wygodnie, uczą się i znów wędrują w tych samych wagonach (Szkoła Miss Pratt). Wycieczki po Warszawie, połączone z przejazdami tramwajowemi, za dużo kosztują, aby je możnaby było zaliczać do stałej cechy naszych metod nauczania. Spotykamy się z poglądem, że nawet dzisiejsze opłaty w szkołach powszechnych mają ogromne znaczenie pedagogiczne, gdyż jakoby rodziców i dzieci zespalają bardziej ze szkołą, uczą szanować nabywaną wiedzę, uspołeczniają dom i dziecko. Cóż, kiedy przez ten społeczny filtr wychowawczy przesączyć cię może zaledwie cząstka rodziców i uczniów naszych szkół; zaledwie część z nich może opłacić wejście do zwierzyńca, muzeum, Zamku, Zachęty, obserwatorjum astronom., kina miejskiego, a przedewszystkiem za przejazd tramwajem. Dzięki „pedagogicznym" opłatom zamknięci jesteśmy z naszym programem i me-

todami nauczania w czterech ścianach szkoły i w kartkach podręczników. Wyobrażam sobie, jaką sensacją byłoby dla sfer miejskiej Rady Warszawy, gdyby władze szkolne wspólnie z nauczycielstwem zażądały dla dobra nauki szkolnej bezpłatnych przejazdów tramwajowych, bezpłatnego zwiedzania objektów, związanych z programem pracy ucznia (choćby tylko dla wycieczek zbiorowych). Co innego przecież, gdy pomnik Sowińskiego, pomnik Staszica, Olszynkę grochowską, Pole raszyńskie, radzymińskie i t. d. i t. d. widzimy nawet na przezroczach (też dziś opłacanych), a co innego, gdy stojąc na cmentarzu kościołka na Woli, patrząc na tablicę pamiątkową ku czci Sowińskiego, na kule tkwące w murach kościołka — odtwarzamy w wyobrazni momenty tragicznego zmagania się naszych pradziadów o prawo do polskości ziemi cmentarnej, na której stoimy. I tak będzie z krzyżami Traugutta, polem raszyńskiem, grobami Zasłużonych wobec Ojczyzny, wogóle bezpośredniemi źródłami najbardziej przemawiającemi do uczuć i umysłu ucznia. Dzięki sferom pozaszkolnym zródła te dziś oddzielają od szkoły ciężkie wrota, które szkoła nauczycielska (trudno powiedzieć: społeczna) uchyla z mozołem za groszaki swoje i zebrane od pragnących wiedzy uczniów. A jeśli 50% amatorów wiedzy w mojej klasie nie ma tych groszaków, to i połowa zamożniejsza musi poprzestać na książkowej znajomości Bielan, filtrów czy słonia, nie mówiąc już o „jakiejś“ Wieliczce! Ani nauczyciel, ani uczniowie w takich wypadkach nie będą winni za wyniki ich pracy. Odpowiedzialność tę wypadnie przenieść poza szkołę. Jedno jest pewne: wzrastająca świadomość w nauczycielstwie, że ów system jedynie podręcznikowego nauczania gwałci psychikę dziecka, jako też nie odpowiada celom społeczno-życiowym.

Nowy ustrój szkolny chce oprzeć program na warunkach, znajomości środowiska. Jeśli zmiana dotychczasowych programów na programy środowiskowe miałaby polegać tylko na skreśleniach i uzupełnieniach programu ilościowo—jakościowych, to byłby to nieduży krok naprzód. Obok zagadnienia „czego uczyć?“ musi być twardo postawione pytanie „jak uczyć?“ Oba zagadnienia: programu i metody rozwiązane będą w sposób naturalny, gdy szkoła oprze się na podstawach życia i rze-

czywistości, to znaczy pozostawać będzie w bezpośrednim związku z całą rzeczywistością pozaszkolną (zasada „wspólnoty“ Petersena*).

Jasnem jest, że taki stosunek szkoły do rzeczywistości zrujnowałby jej dotychczasowy system sztucznego izolowania się od tej rzeczywistości. Z drugiej strony społeczności i osoby ze sfer pozaszkolnych powinny ułatwić szkole nawiązanie bezpośredniego związku z życiem. Tego kroku ze strony „sfer“ oczekuje w pierwszym rzędzie szkoła wielkomiejska. wciśniętą pomiędzy martwe bruki i mury, pozbawiona bezpośrednich wpływów wielkiego nauczyciela — przyrody.

5. OSTATNIE SŁOWA POD ADRESEM „SFER“.

Podtrzymywanie nadal izolacyjnego stanu między szkołą a jej sferami zewnętrznemi prowadzić będzie do coraz głębszych konfliktów w psychice wychowanków szkoły, w ich przydatności do roli twórczej w społeczeństwie, poza którem szkoła zmuszona będzie ich więzić w najcenniejszym okresie rozwoju osobowości człowieka.

Wielką przeszkodą do złamania wspomnianej już izolacji jest istniejący w świecie nawet pedagogów zbyt ostry podział funkcyj pedagogicznych: na wychowanie i nauczanie. Zadaniem szkoły jest uczyć i wychowywać o rozdzielności tych funkcyj nie może być mowy. Tak też zapewne rozumieć trzeba termin „chowanie“ u Zamojskiego. Wychowanie, które nie uczy, nie jest w pełni wychowaniem i odwrotnie. Dlatego to nauczyciel nigdy nie zgodzi się z opinją pewnych sfer stołecznych, że na kolonjach letnich, w świetlicy nauczyciel-wychowawca jest mniej wartościowy od wychowawcy, który o nauczaniu nie ma pojęcia. Nie przemawia tu przeze mnie tuzinkowa ambicja, pełnego wychowawcy-zawodowca, wierny tylko jestem maksymie wciąż aktualnej: „Odpowiedni człowiek na odpowiedniem stanowisku.“ W tem właśnie leży wielka zdobycz współczesnej nam cywilizacji, że lekarz nie szyje butów, szewc nie leczy chorych, a troskę o drogi chowania młodzieży powierzono pedagogom a nie ama-

*) J. Mirski: Plan Jenajski

torom. Jeśli amatorstwo w medycynie uznamy za niebezpieczne, to znachorstwo w publicznem „chowaniu młodzieży‘ jest niedopuszczalne. Szkoła ma obowiązek mówić to głośno i żądać podporządkowania się jej typów amatorskich.

Zwracając się do sfer pozaszkolnych o współdziałanie, współodpowiedzialność w wychowaniu najszerszej pojętem, szkoła tem samem nie zrzeka się kierownictwa i swej odpowiedzialności w sprawach dotyczących tego wychowania. Pragnie tylko, by sfery pozaszkolne, odnosząc się do szkoły z zaufaniem, nie zwalały winy za braki pedagogiczne jedynie na szkołę i aby zechciały być współlekarzem zła, które szkoła dzisiejsza niewątpliwie przeżywa. Rozumie się, że w leczeniu tem nauczycielstwo winno objąć rolę kierowniczą.

S. D.

ROLA OPIEKUNÓW ORGANIZACYJ UCZNIOWSKICH.

Nietylko uczyć, ale i wychowywać — oto zadanie dzisiejszej szkoły. Wszyscy się na to godzimy. No i... uczymy, uczymy...

A wychowywanie?

Słyszymy zewsząd utyskiwanie nauczycielstwa: nie mamy czasu wychowywać.

Tak. Rozumiemy, że na wychowywanie nigdy nie będziemy mieli dość czasu. Bo praca wychowawcza nad dzieckiem powinna trwać 24 godziny na dobę...

— Ach, tak?... — pomyśli sobie niejeden. Opuści ręce i będzie uczył, uczył...

I może sam sobie nie zdaje sprawy, że momenty wychowawcze nadarzają się niemal w każdej chwili. Na lekcji, na pauzie, podczas obchodu szkolnego... A przedewszystkiem i najczęściej — na terenie oragnizacyj uczniowskich w szkole.

Tak mało czasu...

A jednak nauczyciel-wychowawca zdaje sobie sprawę, że odgrodzić się murem chińskim od tego, co się dzieje popo-

łudniu czy wieczorem w szkole — nie można. Nie można przymrużonemi oczami patrzeć bezkrytycznie na to, co się dzieje w tych przeróżnych kołach, kółkach, sekcjach drużynach uczniowskich.

Wszak za rezultat i jakość pracy w tych organizacjach, chociażby opiekowały się niemi osoby czy instytucje pozaszkolne, — odpowiedzialni jesteśmy w pierwszym rzędzie my — opiekunowie tych organziacyj.

A jednak jak często rola takiego opiekuna kończy się na zaprotokułowaniu o wyborze przez Radę Pedagogiczną. Względnie kończy się jego rola na bezkrytycznym optymiźmie: jakoś tam idzie.

Taki opiekun, nie biorąc sam czynnego udziału w twórczej pracy wychowawczej w powierzonej sobie organizacji, — może nawet i nie zdaje sobie sprawy, że na terenie tych uczniowskich samodzielnych poczynań najlepiej wychowywać.

W organizacji, gdzie uczeń jest sobą, gdzie ma swobodę, gdzie jest niekrępowany żadnym przymusem należenia — tu najlepiej go wychowywać.

Twórzmy więc organizacje uczniowskie. Ale pod jednym warunkiem: kierownictwo takiej organizacji musi się znaleźć w rękac;h dobrego wychowawcy-opiekuna.

Doceniając rozwój tych organizacyj, trzeba jednak z drugiej strony zdawać sobie sprawę, że źle prowadzona organizacja więcej szkód przynosi, niż pożytku. Źle prowadzona organizacja paczy charakter dziecka.

Dlatego podkreślam raz jeszcze rolę dobrego opiekuna.

Trzeba wszak szczerze powiedzieć, że dzisiejsze dziecko — dziecko ulicy — nie ma mocnej, trwałej podstawy moralnej. Tysiące kradzieży, włamań, zabójstw, o jakich czyta i dziecko i jego rodzina w różnych brukowcach; kina, bieda i nędza w domu w związku z bezrobociem, szerzący się stąd komunizm, — stwarzają typ, który z większemi lub mniejszemi skrupułami często idzie na bezdroża.

Otóż opiekun, zdając sobie sprawę z powyższego, będzie b. ostrożny w powierzaniu uczniom takich czynności (np. kasy), któreby wciągnęły te jeszcze mało zahartowane charaktery na złą drogę.

A jeżeli się powierza takie odpowiedzialne czynności uczniom, to już w żaden sposób nie można ich zostawić bez stałej i ciągłej kontroli. Przyczem ta kontrola również powinna być wychowująca.

Praca w niektórych organizacjach uczniowskich, często idzie w jednym tylko kierunku: zdobycia pieniędzy.

I ze smutkiem trzeba stwierdzić, że bardzo często sama szkoła patronuje temu.

Znam szkołę, w której kierownik, nauczyciele, opiekunowie klasowi — pochłonięci są jedną „ideją": rozsprzedania jak największej ilości biletów na jutrzejsze kino i ściąganiem należności za bilety na wczorajszą loterję...

„Uda się czy nie?" — oto co pochłania umysły wszystkich.

Więc nie będziemy dziwili się, że i praca w organizacjach uczniowskich tej szkoły będzie się skupiała jedynie w kierunku zdobycia pieniędzy (co za zaraźliwa choroba!...)

Więc i tu urządza się różne „widowiska"... Różne „Żydy w beczkach" zabijają do reszty smak nawet samych „artystów".

Albo czyż nie charakterystyczna jest odpowiedź jednej świetliczanki, zapytanej, co robią w świetlicy: „Tańczymy. Wciąż tańczymy"...

Tak. Organizacjom potrzebny jest dobry opiekun. Taki, który, zdając sobie sprawę z takich wad młodzieży, jak brak krytycyzmu, brak pojęcia odpowiedzialności, brak wyrobienia estetycznego, — tak pokieruje pracą, by uczyła i uszlachetniała. A przedewszystkiem, żeby wychowywała.

Boć o to nam głównie chodzi.

Jan Poźniak.

PREZESOWI NASZEGO OKRĘGU.

Z dniem 1 marca b. r. kolega Wacław Gawski, prezes Okręgu Warszawskiego, został mianowany inspektorem szkolnym w Nowym Sączu. Związek Nauczycielstwa Polskiego traci w osobie kol. Gawskiego jednego z najdzielniejszych organizatorów i przewódców.

Kol. Wacław Gawski już w czasie okupacji niemieckiej organizuje Oddział Powiatowy ówczesnego Zrzeszenia nauczycielskiego w powiecie sierpeckim.

Po przejściu do Warszawy oddaje się gorliwie studjum prawniczym na Wolnej Wszechnicy; studja przerywa tylko służbą frontową w oddziałach łączności krytycznego dwudziestego roku.

W czasie swych studjów przoduje społecznym organizacjom akademickim w charakterze kilkuletniego prezesa Międzywydziałowego Komitetu Akademickiego na W.W.P. W tym czasie na Walnych Zebraniach Ogniska Stołecznego bierze żywy udział w dyskusjach nad działalnością Związku. W swych przemówieniach daje się poznać jako mówca zdolny, kulturalny, przyczem posiadający dużą odwagę cywilną.

Po skończonych studjach, o ile mu pozwala praca w szkole i starsza asystentura przy katedrze prawa karnego na Wolnej Wszechnicy, prowadzi referat prawno-służbowy przy Ognisku Stołecznem. Jako członek Zarządu Oddziału redaguje „Głos Warszawski" i podnosi poziom tego pisma, poruszając odważnie tematy aktualne z życia szkolnego.

Wreszcie jako wnikliwy i przewidujący prezes Okręgu jest serdecznym przyjacielem wszelkiej twórczej, choćby najbardziej oryginalnej inicjatywy. Nie tłumił śmiałej myśli organizacyjnej, a był jej współtwórcą. Posiadając wielki takt towarzyski, umiał zharmonizować działalność młodego Zarządu Okręgowego i skupić ciekawą pracę oragnizacyjną.

W swej szlachetnej długoletniej służbie społecznej, jako doradca w sprawach prawno-służbowych i jako obrońca w odwoławczych sądach dyscyplinarnych poznał głębię znużonej i przepracowanej duszy nauczycielskiej i stał się wszystkich współkolegów wielkim przyjacielem. Ta miłość do człowieka

była niewątpliwie źródłem energji, dzięki której stał się rzecznikiem śmiałym interesów nauczycielskich. Ogół nauczycieli darzył kol. Gawskiego całkowitem zaufaniem. Wyrazem tego były między innemi wybory do Rady Szkolnej.

Być może, przemęczony ogromem pracy w licznych organizacjach społecznych, przyjął propozycję objęcia administracji szkolnej tego najpiękniejszego zakątka, jakim jest ziemia sądecka u stóp malowniczych Pienin. Niech kol. Gawski swe wewnętrzne walory zharmonizuje z pięknem gór i wypoczywa dzięki wydajności swej inteligencji na stanowisku Inspektora Szkolnego. Redakcja „Głosu Warszawskiego" i najbliżsi współpracownicy wierzą, iż kol Gawski wróci na szerszą arenę społeczną.

Wraz z nominacją na inspektora szkolnego zbiegło się nadanie kol. Gawskiemu Krzyża Niepodległości. Młodemu inspektorowi szkolnemu i Kawalerowi Krzyża Niepodległości redakcja „Głosu Warszawskiego" i najbliżsi współpracownicy składają życzenia pomyślnej dalszej pracy dla dobra szkoły polskiej.

NA MARGINESIE NASZYCH ARTYKUŁÓW.

W związku z artykułem zamieszczonym w **„Głosie Warsz."** n. tem. „Odpowiedzialność za wychowanie" Rada Szkolna m. st. Warszawy nadesłała nam wyjątek z protokółu posiedzenia Komisji Widowiskowej. Wyjątek ten brzmi:

„W wolnych wnioskach przedstawiciel Komisji Opiek Szkolnych p. Łopiński poruszył następującą sprawę:

W Nr. 5 miesięcznika „Głos Warszawski", wydawanego przez Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego ukazał się artykuł „Odpowiedzialność za wychowania", w którym znajduje się ustęp taki: „Ostatnio ukazało się u nas zarządzenie władz w sprawie filmów, przedstawień dla młodzieży niedozwolonych. Zarządzenie to ułatwia władzom szkolnym przeprowadzenie kontroli pedagogicznej w teatrach i kinach. Trzeba przyznać, że nasza cenzura fil-

mów jest dość surowa, zato żywe dodatki do filmów nawet niewinnych bywają dla młodzieży zupełnie nieodpowiednie. I właśnie zło leży w tem, że owe dodatki stosują kina podrzędniejsze, a więc w dzielnicach mniej zamożnych, tańsze, a więc bardziej dostępne. Nie wiemy, jakie kary i kto ponosić będzie za młodzież, obecną na nieodpowiednich przedstawieniach, seansach".

P. Łopiński zaznacza, że bywając na mieszanych widowiskach filmowych z ramienia Komisji Widowiskowej, stwierdził: 1) że tak zwane atrakcje złożone są często z numerów zupełnie nieodpowiednich dla dzieci, zaś film jest dozwolony dla młodzieży, 2) że widywał młodzież, a nawet dzieci na tych widowiskach.

Wobec powyższego prosi o wyjaśnienie, czy istnieje zakaz wpuszczania dzieci na pokazy kinematograficzne, wprawdzie dozwolone dla młodzieży, ale połączone z częścią widowiskową zupełnie nienadającą się dla dzieci, jak również czy Komisja Widowiskowa posiada uprawnienia do interwencji, ewentualnie wywierania pośredniego lub bezpośredniego nacisku na respektowanie takiego zakazu przez przedsiębiorców.

W odpowiedzi na powyższe p. przewodniczący zaznaczył, że w przepisach wykonawczych do statutu podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk przewiduje się wprawdzie pociąganie do odpowiedzialności właścicieli przedsiębiorstw za sprzedawanie biletów uczniom i dzieciom na przedstawienia, przeznaczone tylko dla dorosłych, jednak w praktyce dzieje się tak, że kina wpuszczają młodzież i dzieci na seanse, gdzie główny film dozwolony jest dla młodzieży, natomiast dodatków czy też atrakcji nie biorą pod uwagę.

Poza powyższem wymienionym punktem w przepisach wykonawczych do statutu Komisja Widowiskowa żadnych innych uprawnień, co do interwencji w poruszonej sprawie nie posiada.

Na wniosek p. przewodniczącego postanowiono część protokułu poruszającą sprawę wpuszczania młodzieży na widowiska nieodpowiednie w kinach — przesłać w odpisie do Ligi Opieki Moralnej nad młodzieżą jako powołanej do działania w powyższej sprawie".

SZKOŁA i DZIECKO w PRASIE STOŁECZNEJ.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOŁY POWSZ. Nr. 195.

17 b. m. szkoła powszechna Nr. 195 święciła rocznicę śmierci swego patrona Leopolda Meyeta. Uroczystość rozpoczęła się o g. 9-ej rano nabożeństwem żałobnem, odprawionem nad grobem Zmarłego.

O g. 11 i pół odbył sęi obchód w gmachu szkolnym przy ul. Okopowej 55a, na który przybyli reprezentanci Kuratorjum szkolnego Magistratu, Rady Miejskiej, Rady Szkolnej m. st. Warszawy i liczne rzesze publiczności. Lokal szkolny mieści się w pięknym, nowoczesnym gmachu. Sale widne, wysokie, obszerne; posadzki froterowane; wszędzie czystość wzorowa. Szkoła posiada szereg kółek samokształceniowych, koło rytmiczne, chór, orkiestrę, no i drużynę sportową.

Sala gimnastyczna, wktórej odbyła się uroczystość jest zaopatrzoną w scenę, na której odbywała się główna część obchodu.

O g. 12-ej rozpoczęła się uroczystość. Szkolna orkiestra odegrała hymn narodowy, przemówienia wygłosili prof. Schorn i kierownik szkoły, dalej zaprodukowane zostały występy chóralne, tańce rytmiczne, obrazek sceniczny „Oświata“ i wreszcie piosenki, odśpiewane przez dzieci z towarzyszeniem orkiestry, a na zakończenie uroczystości, wbijanie przez gości gwoździ pamiątkowych w szkolny sztandar, który został z okazji święta szkolnego poświęcony

(Gazeta Polska)

NADANIE NAZWY IM. KS. BISKUPA BANDURSKIEGO SZKOLE NA PRADZE.

17.III b. r. odbyła się uroczystość nadania Publicznej Szkole Powszechnej Nr. 51 nazwy imienia ks. biskupa Władysława Bandurskiego.

O godz. 9-ej rano w kościele św. Florjana ks. biskup Szlagokski odprawił w obecności licznego kleru mszę żałob-

ną, na którą przybyły delegacje wszystkich szkół powszechnych. Las 131 sztandarów szkolnych wypełnił nawę kościelną.

Obecni byli także dyrektor dep. szkolnego Min. W. R. i O. P. p. Mendys, naczelnik wydziału szkół powszechnych p. Statkiewicz, starosta praski p. Lichtenstein, przedstawicielka Rady Szkolnej p. Praussowa, wiceprezydent miasta p. Błędowski, mjr. Tumidajski, mjr. Lewin i kierownictwo szkoły.

Ks. biskup Szlagowski wygłosił okolicznościowe kazanie, w którem podniósł bohaterstwo Legjonów i ich Wodza, oraz Kapelana, za którego duszę odprawiona została właśnie msza żałobna.

O godz. 10.30 udano się z kościoła do lokalu szkoły przy ul. Szerokiej, gdzie w pięknie udekorowanej sali, z wielkim portretem bsikupa Bandurskiego odbyła się akademja.

Uroczystości szkolne rozpoczęto hymnem narodowym, poczem przedstawicielka Rady szkolnej, p. Praussowa, witając przybyłych gości wygłosiła przemówienie do dzieci, przedstawiając im w prostych słowach ich los i los tych dzieci, które wychowywały się jeszcze za czasów niewoli, oraz dzieje odzyskania niepodległości i Czynu Legjonowego.

Wzniesiono okrzyki na cześć ś. p. biskupa Bandurskiego, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, a następnie chór dziecięcy odśpiewał I-szą Brygadę.

Przemówienia wygłosili: przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P. dyr. Mendys, wiceprezydent m. st. Warszawy Błędowski, starosta Lichtenstein i kierowniczka szkoły p. Nidzińska.

Następnie chór dzieci odśpiewał pieśni Bogurodzica, Gaude Mater i pieśni Konfederatów.

Z ogromnym aplauzem spotkały się brawurowe deklamcaje dzieci, które odtworzyły „Rozkaz" Kasprowicza oraz utwory ś. p. biskupa Bandurskiego „Do Legjonistów", „Wjazd Królowej Jadwigi do Polski", „Biała sukmana" i „Przyrzeczenie".

Na zakończenie chór dzieci szkoły powszechnej Nr. 49 odśpiewał pieśni Konfederatów. (Gazeta Polska)

SZKOŁA NA STAWKACH.

Szkoła powszechna z ul. Stawki 21, dotychczas popołudniowa, będzie przeniesiona do nowego gmachu przy ul. Stawki 6 i przekształcona na ranną. (A.B.C.)

ZAPISY DO SZKÓŁ POWSZECHYCH.

Tegoroczne zapisy do szkół powszechnych obejmują dzieci, urodzone w roku 1925, jak również te dzieci z roczników 1924, 1923 i 1922, które nigdzie się nie uczą. Zapisy będą przyjmowane w lokalach szkolnych. W każdej bramie będzie we właściwym czasie wywieszony plakat z wyszczególnieniem danych, do jakiego lokalu szkolnego należy przyprowadzać dzieci.

Przy zapisywaniu dziecka trzeba przedstawić metrykę urodzenia, świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Dzieci będą poddane badaniu lekarskiemu, od czego zależeć będzie zakwalifikowanie dziecka do nauki w szkole powszechnej. Podczas zapisów rodzice będą mogli wyrazić życzenie, do jakiej szkoły chcieliby dziecko posyłać. Rodzice, którzy uczą swe dzieci w domu lub w szkołach prywatnych, obowiązani są złożyć zawczasu deklarację do rady szkolnej.

(KurjerWarsz.)

OBRAZKI i SYLWETKI SZKOLNE.

ZA PIĘKNE CZYNY — SŁOWA PODZIĘKI.

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, idąc za głosem chwili obecnej, wołającej o pomoc dla bezrobotnych, postanowiło opodatkować się na rzecz tychże nieszczęśliwych mas. Zebraną kwotę ponad 2000 zł. miesięcznie przekazuje swemu Zarządowi, który zorganizował dożywianie dzieci szkoły powszechnej Nr. 196 przy ul. Okopowej 55a.

Zarząd wyszedł tu ze słusznego założenia, iż najważniejszą rzeczą jest stworzyć profilaktykę chorób i niedomagań wieku dziecięcego przez wzmocnienie organizmu dziecka.

Akcja ta zakrojona na wielką skalę, ponieważ dożywianie około 500 dzieci dziennie trwa już kilka miesięcy i wydała jak najlepsze owoce. Oto frekwencja w klasach objętych dożywianiem jest bardzo dobra, wygląd dzieci poprawił się znacznie, gdyż zupa gotowana na mięsie zawiera wysoką wartość kaloryczną.

Zrzeszenie nie poprzestaje na tej pomocy, pragnie też i duchową strawą dokarmić biedne dzieci, udzieliło więc szkole pieniężnego zasiłku (500 zł.) na zakup książek do czytelni i bibljoteki dziecięcej. Ponadto zakupiono w większej ilości materjałów sukiennych na pantofle dla dzieci. Jedna z ofiarnych pracowniczek bankowych p. Staszkowiczówna trzy razy w tygodniu udziela lekcyj szycia tychże pantofli starszym uczenicom oraz matkom w kole matek zgrupowanym. W ten sposób Zrzeszenie Pracowników spełnia szczytny obowiązek niesienia pomocy potrzebującym bliźnim. W poczuciu gorącej wdzięczności i podziwu dla tak szlachetnych wysiłków tej organizacji, kierownictwo szkoły Nr. 196, Rada Pedagogiczna oraz Opieka Rodzicielska tej szkoły składają tą drogą serdeczne słowa podzięki Zrzeszeniu Pracowników Banku Polskiego na ręce p. Tarkowskiego, przewodniczącego Koła Warszawskiego Zrzeszenia P. B. P.

AWANS.

Z powodzi głów i główek zebranych na modlitwę, wyróżnia się starannie ondulowana, górująca nad wszystkiemi, główka Pani. Błyskotliwe oczy zerkają na wszystkie strony. Po „nabożnej“ modlitwie właścicielka ondulowanej główki chwyta papier i ołówek, coraz to ciska wzrokiem na zegarek i coś skrupulatnie notuje.

Pani stoi na pierwszym stopniu klatki schodowej i z tego „wywyższenia“ patrzy z góry na kolegów i dzieci: notuje opóźnionych co do minuty i sekundy. Następnie z namaszczeniem wręcza listę spóźnionych stale spóźniającemu się kierownikowi.

Stanąć chociaż o jeden stopień wyżej, nawet klatki schodowej, to już jest coś.

Różnie ludzie awansują.

SPRAWY ORGANIZACYJNE i KOMUNIKATY.

KURS MUZYKI I ŚPIEWU.

Oddział m. st. Warszawy Związku Naucz. Pols. organizuje w Warszawie od 3 do 31 lipca r. b. wakacyjny kurs muzyki i śpiewu o następującym programie:

A: Przedmioty — Kurs niższy:

1) Solfeż I oparty na pieśniach, 2) Zasady muzyki, 3) Lekcje praktyczne, 4) Literatura muzyczna, 5) Chór, 6) Gra na skrzypcach lub fortepianie.

B: Przedmioty — Kurs wyższy:

Oprócz przedmiotów kursu niższego:

7) Historja muzyki, 8) Instrumentoznawstwo, 9) Początki harmonji, 10) Solfeż II, 11) Muzyka koncertowa i gra zespołowa.

Celem kursu jest zaznajomienie się z ćwiczeniami teoretycznemi, praktycznemi i metodycznemi, niezbędnemi do prowadzenia nauki śpiewu w wyższych oddziałach szkoły powszechnej oraz przygotowanie na wydział nauczycielski przy konserwatorjum.

Liczba uczestników kursu nie może przekroczyć 40. Kurs odbędzie się w lipcu (od 3 do 31. VII). Wykłady :od g. 8-ej — 13.30.

Kurs przewiduje wycieczki (3) do najważniejszych ośrodków kultury muzycznej: Filharmonja, Opera, Konserwatorjum.

PROGRAM SZCZEGÓŁOWY:

1. a) **Solfeż I:** Ćwiczenia w tonacji C-dur z uwzględnieniem wszystkich instrumentów.
   b) **Solfeż II:** Dtto — w innych tonacjach durowych i molowych. Dyktanda muzyczne. Reakcja muzyczna. Metoda: Tonic-sol-fa.
2. **Zasady muzyki:** Klucze. Rozwój gam. Rodzaje interwali. Konsonanse i dysonanse (rozwiązywanie). Rytmika.

3. **Literatura muzyczna (chóralna):** Zaznajomienie się z najważniejszemi i najcelniejszemi utworami chóralnemi ze szczególnem uwzględnieniem dzieł i utworów pieśni polskich.
4) **Chór:** Metodyka prowadzenia chóru i emisja głosu.
5. **Gra na instrumencie:** Według zaawansowania indywid.
6. **Historja muzyki:** Starożytna, średniowieczna, klasyczna, romantyczna, nowoczesna.
7. **Instrumentoznawstwo:** Zapoznanie się z najważniejszemi typami instrumentów orkiestrowych. (Zespoły orkiestrowe).
8. **Harmonja:** Budowa akordów i ich łączenia. Harmonizacja melodji w basie i sopranie. Harmonizacja pieśni 2—3 i 4 głosowych.

Kierownictwo pedagogiczne kursu obejmuje kol. **Bolesław Karolini** naucz. gimnazjum im. A. Mickiewicza, b. prof. państw. Konserwatorjum w Warszawie.

Opłata za naukę na kursie wynosi 30 złotych, płatnych w dwóch ratach: jako zadatek 15 złotych oraz reszty po przyjeździe na kurs. Mieszkanie wraz z utrzymaniem wynosi od 90 do 100 złotych.

Zgłoszenie wraz z zadatkiem (bezzwrotnym) należy nadsyłać do dn. 15 czerwca r. b. pod adresem: Oddz. Warszawski Związku Naucz. Pols. Warszawa, ul. Marszałkowska 123, z dopiskiem „kurs śpiewu".

KURS DLA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ WARSZAWSKICH.

(Komunikat Sekcji Kierowników).

Władze szkolne w trosce o należyty poziom nauczania i wychowania w szkołach zorganizowały w ostatnich latach cały szereg kursów dla nauczycieli i dyrektorów szkół średnich. W roku bieżącym zorganizowano również taki kurs dla kierowników szkół powszechnych m. st. Warszawy. Na kurs uczęszcza 50 osób. Wykłady na kursie rozpoczęły się dn. 29 lutego i trwać będą do 18 marca r. b. Otwarcia kursu dokonali z ramienia władz Naczelnik Wydziału Kształcenia Nau-

czycieli Kuratorjum Warszawskiego p. Drewnowski i Wizytator p. Fr. Pokrzywa, którzy w swych przemówieniach podkreślali doniosłość i znaczenie kursu. Kierownikiem pedagogicznym kursu jest p. Wizytator Pokrzywa, prelegentami zaś są: p. Wizytator St. Dobrowolski, prof. H. Radlińska, p. B. Kubski.

Na treść kursu składają się następujące zagadnienia:

a) psychologja dziecka,

b) organizacja pracy dydaktycznej i wychowawczej na terenie szkoły,

c) wychowanie obywatelsko-państwowe,

d) zagadnienia administraryjne i gospodarcze szkoły.

Kurs jest wybitnie praktyczny i ma na celu pogłębienia przez kierowników szkół powsz. wiedzy fachowej i umożliwienie im organizacji pracy według najnowszych metod pedagogicznych.

Czy i o ile cel ten zostanie osiągnięty, napiszemy o tem we właściwym czasie.

DO P. P. PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W związku z licznemi zapytaniami mamy zaszczyt podać Szan. Kol. Kol. do wiadomości, że Spółdzielczy

BANK URZĘDNICZY

z ogr. odp.

w Warszawie — Marszałkowska 99

już od dwuch miesięcy udziela członkom pożyczek oddłużeniowych w wysokości do 6-cio mies. uposażeń na 8% w stosunku rocznym, amortyzowanych w ciągu 50 miesięcy (4 lata i 2 mies.).

Jednocześnie wyjaśniamy, że Bank nasz, jako instytucja samopomocowa, oparta o związki, zrzeszenia i stowarzyszenia pracowników państwowych, nie ma

nic wspólnego ze

Spółdzielnią „KREDYT URZĘDNICZY", prowadzoną przez p. p. Rotmila Hermana, Rozentala Erika, Brodta Józefa i Akselrada Maurycego.

DYREKCJA
SPÓŁDZIELCZEGO BANKU URZĘDNICZEGO
z org. odp. w Warszawie.



Ś. P.

Władysław Jan KUCHARSKI

Nauczyciel szkoły Nr. 194,

długoletni członek Oddziału Warsz. Związku Nauczycielstwa Polskiego zmarł nagle na anewryzm serca dnia 2 marca 1932 roku. W zmarłym tracimy dobrego Związkowca, kolegę o szlachetnej duszy, bojownika o szkołę polską. Osierocił żonę i dwóch małoletnich synków.

Cześć Jego pamięci!

Zmarli członkowie Oddziału:

Otto Jan, Kujawa Jan, Kozak Michał, Michalski Władysław, Ujazdowska Marja, Woyciechówna Anna, Gołębiowski Aleksander, Witting Wacław, Jahołkowska Jadwiga, Fabisiakówna Janina, Kucharski Władysław.

Cześć Ich pamięci!

TO i OWO.

PODPORZĄDKOWANIE...

I.

Był kraj. A w tym kraju były odwieczne, dobre i mądre prawa. Zwierzęce prawa coprawda, bo o kraju zwierzęcym rzecz się snuje. Różne stwory żyły według praw im przyrodzonych. Więc sowy, ćmy, nietoperze nie narażały swych oczu na przykre światło dzienne; płazów nikt nie zmuszał do fruwania; słoń był słoniem; krokodylowi nikt morałów nie prawił za to, że ukochał wodę a nie ląd. I w świecie małp panowała małpia niezależność.

Jednem słowem, każdy mieszkaniec kraju zwierzęcego był sobą. Tak było dopóki nie zjiwił się reformator praw tego kraju. Skąd się wziął, różnie o tem mówiła fama zwierzęca. A to, że uciekł z salonów jakiejś królowej zamorskiej, a to, że ze zwykłego cyrku, do którego jako niemowlę został porwany z ojczyzny zwierzęcej. Dość, że zjawił się i że z manier, ludzkiego ubrania różnił się od reszty obywateli-rodaków. Ta odmienność dziwiła i straszyła poczciwych mieszkańców poczciwego kraju. Strach ten spotężniał, gdy przybysz ogłosił nowe, odmienne od istniejących, prawa. Więc sowy, ćmy, nietoperze miały odtąd prawo ukazywać się tylko w dzień; krokodyle i ryby mieszkać tylko w piasku; słonie, tygrysy, lwy rozmnażać się tylko w sposób ptasi i t. d. i t. d. Nad wszystkiemi zaś panować miał on — przybysz i... wróbel. Dlaczego akurat wróbel? To właśnie śmieszne i zagadkowe: sam wróbel tego nie rozumiał. Ale że to wróblowi na fantazji nie zbywa, więc gorąco zabrał się do podporządkowania sobie powierzone mu (przez reformatora) zwierzęta bezskrzydłe. Nie rozumiał ich natury, więc można się było uśmiać i spłakać na widok wykonywania praw ptasich przez istoty nieptasie. Nie inaczej działo się i w resorcie ptasim, gdzie rządził główny reformator. To się tak zdaje, ale udawanie słoniowi słowika, a sroce wielbląda nie należy do rzeczy ani łatwych, ani przyjemnych.

Zawrzało też w poczciwym kraju, zawrzało! Uderzyły na siebie („za przedrzeźnianie“, mówili) światy: wodny na lądowy, pełzający — na chodzący, skrzydlaty — na bezskrzydły!

Płomień walk rósł piorunująco! Już nie o wyzwolenie własne szło grupom gatunkowym, nie! I one chciały, każda zosobna, podporządkować sobie inne grupy. Trudno przewidzieć, jak w szczegółach wyglądałby rezultat bratobójczych napaści, gdyby nie interwencja Człowieka. On to, zjechawszy do kraju walk, zażegnał burzę, którą dla eksperymentu naukowego (słyszycie?) umyślnie wywołał. Eksperyment się nie udał. Krokodyl wrócił do wody, sroka na płot, a dwa narzędzia eksperymentu: przybysza i wróbla zabrał Człowiek i nagrodził ich stuprocentową emeryturą według czwartego stopnia służbowego.

II.

W związku z powiewami nowoczesnych prądów pedagogicznych w Europie i Ameryce ktoś w Polsce, podobno, projektuje następujący podział władz szkolnych oraz następujące zmiany nazw urzędników. Więc: minister oświaty — starszy referent do spraw oświatowych w ministerstwie spraw wewnętrznych; kurator — referent wydziału oświatowego przy województwie; wizytator — instruktor wojewódzki; inspektor — kierownik biura szkolnego przy starostwie; kierownik szkoły — starszy kancelista szkolny oraz zastęca sołtysa (w gminach wiejskich); nauczyciel — niższy funkcjonarjusz do spraw szkolnych i gromadzkich (sołeckich).

Sprawa tak klarowna, że nawet komentarze zbyteczne...

Boję się „złej“ godziny, ale powiem krótko: Będzie źle, albo... jeszcze gorzej, jeżeli projekt ciałem się stanie.

Smugoń.

Członkowie Oddziału Warszawskiego Zw. N. P. otrzymują „Głos Warszawski” bezpłatnie.

Prenumerata „Głosu Warszawskiego” wynosi: rocznie 5 zł., półrocznie 3 zł., numer pojedyńczy — 50 gr.

Redaktor odpowiedzialny oraz wydawca z ramienia Zarządu Oddziału Warszaw. Zw. N. P.— *STANISŁAW DOBRANIECKI.*

Zakłady Graficzne „LITART" Sp. z o. o. Warszawa.

Z ostatniej chwili.

W sprawie feryj świątecznych w szkołach żydowskich.

W sprawie feryj świątecznych dla nauczycieli chrześcijan uczących w szkołach żydowskich Zarząd Oddziału interwenjował u władz szkolnych. Zmiana co do czasu ich trwania nastąpiła na skutek rozporządzenia Min. W. R. i O. P. Zarząd Oddziału wspólnie z Zarządem Głównym złoży w tej sprawie władzom szkolnym odpowiedni memorjał.

III Konkurs Propagandy Konsumcji Cukru w Szkolnictwie Powszechnem.

Za przeprowadzenie najcelowszej pracy propagandowej zarówno wśród dzieci jak wśród otoczenia **Komisja Propagandy Konsumcji Cukru** wyznacza:

8.850.— Zł. na nagrody

1	nagroda		**500.** — Zł.	—	**500.** — Zł.
2	„	po	**300.**— „	—	**600.**— „
5	„	„	**150.**— „	—	**750.**— „
20	„	„	**100.**— „	—	**2.000.**— „
100	„	„	**50.** — „	—	**5.000.**— „

Razem 128 nagród na sumę **8.850.**— Zł.

Termin nadsyłania prac 15 listopada 1932 r. Przy oznaczaniu mają pierwszeństwo prace obrazujące ciągłość wysiłku propagandowego.

Materjały propagandowe dostarcza bezpłatnie **BIURO PROPAGANDY KONSUMCJI CUKRU, Warszawa, Karowa № 20.**

WYKAZ FIRM

w których członkowie Oddziału Warszawskiego Związku N. P. mogą otrzymywać towary na raty:

1. **Herse Bogusław** — Marszałkowska 150.
2. **Bracia Jabłkowscy** — Bracka 25.
3. **Węgierski Stan.** — (Mag. bław.) Marszałkowska 64.
4. **Tarnowski Jan** „ „ Marszałkowska 133.
5. **Efraim M.** — (wełny, jedw , koron.) Marszałkowska 125 i Długa 50
6. **Cwejko I.** — (wełny, jedw., koronki) Bielańska 23.
7. **Szyszko E.** — (konf. damska i dziec.) Marszałkowska 99.
8. **Molenda Gustaw** (skład fabr. sukna) — Nalewki 29.
9. **Aljot** (galanterja) — Kilińskiego 3.
10. **Biłowicka** (konf. dziec.) — Marszałkowska 91.
11. **Fuchs** (trykotaże) — Nalewki 2.
12. **L'hiver** (skład futer) — Miodowa 25.
13. **Centrala Obuwia** — Krucza 25.
14. **Obremski H.** (mag. obuwia) — Senatorska 27.
15. **Waszkiewicz** (prac. kraw.) — Nowogrodzka 14, tel. 271-41.
16. **Zając** (prac. kraw.) — Śniadeckich 16.
17. **Fraget** (wyr. srebrne i platery) — Marszałkowska 64.
18. **Zegrze J.** (skł. jubil.-zegarm.) — Nowy-Świat 30.
19. **Węgloblok** (skład węgla) — Ordynacka 11.
20. **Siiemin** „ „ — Mazowiecka 2.
21. **Nasza Księgarnia** (książki) — Ś-to Krzyska 18.
22. **Radjo-Jar** (aparaty fotogr. i radjowe) — Nowy-Świat 50.
23. **Ruszkowski** (mag. obuwia) — Sienna 8.
24. **Futra Sezonowe** — Nowy-Świat 26.
25. **Parker** (wieczne pióra) — Kancelarja Oddz. Warsz.
26. **Majchrzak Wacław** (pracownia krawiecka damska) — Wspólna 6 m. 21
27. **Bracia Pakulscy** (towary kolonjalne) —
    filje: Bracka 22, Marszałkowska 110, Marszałkowska 57, Raszyńska 15.
28. **Halina** (pracownia gorseciarska) — ul. Chmielna 27.